

Przygoda, Wiesław

Posługa charytatywna Kościoła w okresie pontyfikatu Jana Pawła II

Warszawskie Studia Pastoralne 4, 36-50

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Wiesław Przygoda*

Posługa charytatywna Kościoła w okresie pontyfikatu Jana Pawła II

Pontyfikat Jana Pawła II był pod wieloma względami jedyny i niepowtarzalny w dziejach Kościoła. Ksiądz Czesław Stanisław Bartnik uznał ten pontyfikat za największy od czasów św. Grzegorza VII (1073–1085), a Jana Pawła II nazwał Papieżem Tysiąclecia i to nie ze względu na czas przelomu drugiego i trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, w którym przyszło mu pełnić posługę Piotrową, lecz ze względu na wielkość jego charyzmatu.¹ Umiłowanie odwiecznych planów Boga, niemal mistyczna wizja historii oraz okupiona własnym cierpieniem miłość człowieka sprawiły, że Jan Paweł II nie lękał się problemów i wyzwań współczesnego świata. Będąc namiestnikiem Chrystusa na ziemi, odważnie poszukiwał nowych dróg zbawienia dzisiejszego, często zagubionego człowieka. Dla papieża-Polaka zawsze najważniejszy był człowiek, stworzony i odkupiony przez Boga, chociaż wciąż realnie pozostający w polu rażenia zła, które czai się zarówno we wnętrzu jego natury, jak i wokół niego. Stąd ważnym rysem pontyfikatu Jana Pawła II stała się obrona godności człowieka i troska o to, aby odkupiony przez Chrystusa człowiek stawał się chwałą Boga. Niekiedy jedyną drogą prowadzącą do uratowania god-

* Ks. dr hab. Wiesław Przygoda, ur. 1962, prof. KUL, kierownik Katedry Teologii Charytatywnej KUL; konsultor Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski; autor książek: *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998; *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004 oraz ponad 90 artykułów z zakresu teologii pastoralnej i charytatywnej.

¹ Cz. S. Bartnik, *Walka o Kościół w Polsce*, Lublin 1995, s. 253; zob. W. Przygoda, *Pontyfikat Jana Pawła II wzorem i wyzwaniem dla duszpasterzy*, „Studia Diecezji Radomskiej” 1999, t. 2, s. 11–28.

ności człowieka i przywrócenia nadziei na rozwój w nim życia Bożego jest pomoc charytatywna, która zarówno w nauczaniu, jak i praktycznej działalności Jana Pawła II zajmowała ważne miejsce.

Pojęcie i podstawy teologiczne posługi charytatywnej Kościoła

Posługa charytatywna stanowi istotną dymensję urzeczywistniania się Kościoła w świecie. Jest ona praktyczną emanacją miłości, zakorzenionej w sercach wiernych i we wspólnotach chrześcijańskich. Kościół nie spełniłby zleconej przez swego Założyciela misji zbawczej, gdyby zaniechał działalności charytatywnej. Pierwsi uczniowie Chrystusa i najstarsze gminy chrześcijańskie pojmowały ją jako istotną funkcję Kościoła. Również dzisiaj nie można jej traktować jako nadobowiązkowego dodatku w realizacji zbawczej misji Kościoła. Jest ona funkcją podstawową Kościoła, przez co ma charakter uniwersalny i niezbywalny.² Każdy, kto przez wiarę i chrzest przyłącza się do wspólnoty uczniów Chrystusa, powinien doświadczyć owoców Jego zbawczej miłości, a zarazem poczuć się wezwanym do pełnienia czynów miłości na co dzień.

Współcześnie podkreśla się eklezjalny charakter posługi charytatywnej oraz potrzebę jej rewalidacji zarówno w teorii, jak i praktyce duszpasterskiej. Posługa charytatywna to działalność eklezjalna wynikająca z Bożego przykazania miłości, adekwatna do potrzeb ludzi cierpiących z powodu materialnego lub duchowego ubóstwa, mająca na celu usuwanie niedostatku z życia ludzi oraz udzielanie im pomocy niezbędnej do zaspokojenia podstawowych potrzeb egzystencjalnych i odpowiedniego rozwoju osobowego. Według Soboru Watykańskiego II działalność charytatywna jest obowiązkiem i niezbywalnym prawem Ludu Bożego oraz powinna ogarniać wszystkich ludzi i wszystkie ich potrzeby (zob. DA 8).

Człowiek od zarania dziejów doświadcza miłości, lecz nie jest jej kreatorem. Przez wieki człowiek uczy się miłości, poszukując optymalnych form jej realizacji. Wszystko, co istotne i ważne w chrześcijaństwie, ma ostateczną przyczynę i podstawę w odwiecznej egzys-

² Zob. W. Przygoda, *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998.

tencji trójjedynego Boga. Genezy miłości stworzonej należy także szukać w jej niestworzonym pierwowzorze – w Bogu. Skoro *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8. 16), to sama narzuca się teza, że jest On źródłem i fundamentem miłości ludzkiej. Odnosi się to również do posługi charytatywnej Kościoła, która jest formą miłości bliźniego na wzór odwiecznej miłości Bożej.

Poznanie miłości trynitarniej stało się dostępne ludziom dzięki Wcieleniu Syna Bożego. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus został wyniesiony do chwały i wciąż przyciąga ku sobie nowe pokolenia ludzi i narodów. Przez wiarę i chrzest ludzie wchodzą w szczególny związek ze swoim Zbawicielem, stając się dla Niego i dla siebie nawzajem braćmi. Jedność z Chrystusem jest zarazem gwarancją jedności z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Chrystus jest jedyną drogą, którą ludzie mogą dojść do uczestnictwa w odwiecznej miłości Boga. Dlatego całe życie i działalność Kościoła koncentruje się wokół osoby Jezusa Chrystusa. Również posługa charytatywna Kościoła w Chrystusie znajduje swoje źródło, sens, cel, motywację i pełny kształt. Kościół często w sposób nieporadny stara się jedynie naśladować swego Założyciela w urzeczywistnianiu miłości na co dzień.

Jezus Chrystus jest absolutnym i ostatecznym objawieniem miłości Boga do człowieka. Całe Jego ziemskie życie stało się znakiem miłości Boga do ludzi. Przed swoim Wniebowstąpieniem Jezus zgromadził wokół siebie uczniów, którym przekazał posłannictwo, jakie otrzymał od Ojca. Jednym z dowodów wierności Chrystusowi jako swojej Głowie jest trwanie Kościoła w służbie ludziom chorym, ubogim i potrzebującym pomocy. Nie sposób wyobrazić sobie posługi charytatywnej Kościoła bez żywej więzi z Chrystusem i bez świadectwa o Jego miłości do ludzi.³

Duch Święty, będący w immanentnym życiu Trójcy Świętej uosobioną miłością Ojca i Syna, jest dawcą daru miłości w ludzkich sercach (Rz 5, 5). Duch Święty działa w całej historii zbawienia, ale w nowy sposób został On dany ludziom przez Chrystusa po Jego męce, śmierci i Zmartwychwstaniu. Chociaż Duch Święty w swojej misji w świecie nie jest niczym skrepowany, to jednak Jego uprzywile-

³ Zob. W. Przygoda, *Posługa charytatywna Kościoła w Polsce*, Lublin 2004, s. 51–63.

jowanym miejscem działania jest Kościół Chrystusowy. Swoją obecnością w Kościele Duch Święty przyczynia się do umocnienia więzów miłości jego członków, co wzmacnia skuteczność i wiarygodność ich świadectwa wobec świata. Duch Święty jest dawcą charyzmatów służących budowaniu i dalszemu rozwojowi wspólnoty Kościoła. Jednym z nich jest charyzmat miłości, sprawiający, że ludzi w ogóle stać na miłość służebną i ofiarną. W ten sposób Duch Święty wpływa na rozwój posługi charytatywnej Kościoła. Kościół natomiast, będąc narzędziem Ducha Świętego, przyczynia się do budowania w świecie cywilizacji miłości.⁴

Wzniosły obraz miłości Bożej w świetle antropologii teologicznej zyskuje ludzki kształt. Przeznaczony do wiekuistego życia w Bogu człowiek posiada szczególną godność. Człowiek nie jest jedynie przypadkowym elementem widzialnego świata, lecz jest jego świadomym centrum. Choć częścią swojej istoty człowiek włączony jest w bieg zjawisk przyrody, to jednak ją przerasta i wznosi się ponad nią. Człowiek bowiem wraz z ciałem i duszą przeznaczony jest do zmartwychwstania i wiekuistej egzystencji w Bogu. Dlatego człowiek należy miłować po prostu dlatego, że jest człowiekiem. Miłość należy się człowiekowi ze względu na szczególną jego godność. Stworzony z motywu miłości i powołany do uczestnictwa w życiu Boga-Miłości człowiek może zrealizować siebie tylko w miłości.⁵ Ponieważ człowiek z natury jest zarówno podmiotem, jak i przedmiotem miłości, ma obowiązek miłowania siebie i innych ludzi oraz prawo do bycia miłowanym przez innych. W tej perspektywie posługa charytatywna Kościoła jawi się jako powinność, a zarazem forma autorealizacji człowieka.

Posługa charytatywna nie jest działalnością indywidualną lub prywatną chrześcijan, lecz jest misją i funkcją całego Ludu Bożego. Stworzony z inicjatywy Boga Kościół jest powołany do przekazywa-

⁴ Zob. tamże, s. 63–78.

⁵ Zob. T. Styczeń, *Problem człowieka problemem miłości*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”*, red. tenże, Lublin 1987, s. 64–84; A. Szostek, *Człowiek – darem. Samospełnienie w samooddaniu*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”*, dz. cyt., s. 128–142.

nia Bożego życia i miłości ludziom wszystkich czasów. Przez głoszenie słowa Bożego oraz sprawowanie sakramentów świętych Kościoł wychowuje swoich wyznawców do życia miłością na co dzień. Kresem tego procesu jest doprowadzenie wszystkich powołanych do pełni miłości, do uczestnictwa w wiekuistej chwale Boga. Kościół jest znakiem i narzędziem wprowadzania pielgrzymującego ludu w egzystencję trynitarnej miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego. Kościół nie może zaprzestać pełnienia posługi charytatywnej, gdyż jest ona dla wielu potrzebujących ludzi skutecznym znakiem lepszego życia, a niekiedy jedyną drogą doświadczenia odwiecznej miłości Boga. Świat ma prawo oczekiwać dzisiaj od Kościoła przykładu miłości służebnej i ofiarnej.

Posługa charytatywna Kościoła ze swej natury jest działalnością społeczną. Kościół rozwija ją bowiem w rodzinie, różnych grupach społecznych, parafii, społeczności lokalnej, a także w państwie oraz międzynarodowej społeczności globalnej. Podobnie jak w innych sferach swojej działalności, również w posłudze charytatywnej Kościół stara się stosować zasady życia społecznego, wypracowane na gruncie katolickiej nauki społecznej. Podstawowe zasady życia społecznego wskazują kierunki i metody działalności charytatywnej Kościoła. Zasada dobra wspólnego wzywa do ofiarności i zaangażowania w pracę społeczną na rzecz innych osób i społeczności. Zasada pomocniczości zabezpiecza wolność działania oraz gwarantuje potrzebującym pomoc ze strony społeczeństwa niezbędną do ich samowystarczalności. Zasada solidarności reguluje wzajemne współdziałanie osób i grup społecznych w zakresie pomocy potrzebującym. Miłość jest zwieńczeniem wszystkich zasad życia społecznego oraz ostatecznym celem i sensem życia osoby ludzkiej.⁶

⁶ Zob. J. Koral, *Podstawy działalności charytatywnej Kościoła na przykładzie organizacji Caritas. Studium etyczno-społeczne*, Kraków 2000, s. 143–215; H. Pompey, P. S. Roß, *Kirche für andere. Handbuch für eine diakonische Praxis*, Mainz 1998, s. 321–347; A. Rauscher, *Verhältnis von Stadt und kirchlicher Caritas. Subsidiarität als Leitprinzip*, w: *Barmherzigkeit oder Gerechtigkeit? Zum Spannungsfeld Sozialarbeit und christlicher Soziallehre*, hrsg. von H. Pompey, N. Glatzel, Freiburg im Breisgau 1991, s. 84–98.

Jana Pawła II opcja preferencyjna na rzecz ubogich

Jan Paweł II po raz pierwszy użył wyrażenia *opcja preferencyjna na rzecz ubogich* w encyklice *Sollicitudo rei socialis* w 1987 r. Pojawiło się ono tam obok bliskoznacznej formuły *miłość preferencyjna na rzecz ubogich* (SRS 42). W 1991 r. w encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II wskazał opcję na rzecz ubogich jako formę radykalnej miłości społecznej (nr 57). Natomiast w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* w 1994 r. papież apelował o opcję preferencyjną na rzecz ubogich i odepchniętych (nr 51). W świetle nauczania Jana Pawła II opcję preferencyjną na rzecz ubogich można określić jako formę pierwszeństwa ubogich w objęciu ich miłością chrześcijańską. Opcja na rzecz ubogich wyraża styl życia chrześcijanina, pragnącego naśladować Chrystusa ubogiego i miłosiernego. Szczególnie znaczenie ma opcja dla ubogich w życiu społecznym, w którym powinna stać się zasadą działalności o charakterze polityczno-gospodarczym, mającej na celu rozwiązanie problemów głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej i nie mających nadziei na lepszą przyszłość (SRS 42).

Nauczanie społeczne Jana Pawła II zawiera bogatą analizę fenomenu ubóstwa w świecie współczesnym.⁷ Papież ukazuje różnorodne przyczyny i przejawy ubóstwa oraz rozmaite sposoby uzdrowienia sytuacji. Według Jana Pawła II od czasu ogłoszenia przez Pawła VI encykliki *Populorum progressio* (1967) światu nie tylko nie udało się powstrzymać procesu pauperyzacji wielu narodów, ale proces ten jeszcze zyskał na dynamice. W końcu XX wieku wiele milionów ludzi na ziemi straciło nadzieję z powodu nieznośnej nędzy (SRS 13). Postępujące ubóstwo jest dziś wpisane w szerszy proces globalizacji, któremu niestety często towarzyszy marginalizacja słabych i ubogich. W ten sposób bogaci stają się jeszcze bogatsi, a ubodzy popadają w skrajną nędzę.⁸ Jan Paweł II zwraca uwagę na pogłębiający się po-

⁷ Ubóstwo to termin trudny do precyzyjnego określenia. Różne też są metody pomiaru ubóstwa w społeczeństwie. W zależności od przyjętych założeń bada się poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb oraz wyznacza się pewne minimum potrzeb, których niezaspokojenie kwalifikowane jest jako zjawisko ubóstwa. Zob. J. Kupny, *Opcja na rzecz ubogich*, „Studia Diecezji Radomskiej” 1999, t. 2, s. 61.

⁸ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1998*, w: *Orędzia Ojca Świętego*

dział pomiędzy bogatą Północą a biednym Południem naszego globu. Jednak granice między bogactwem i ubóstwem przebiegają najczęściej wewnątrz tych samych społeczeństw (SRS 14).

Jan Paweł II rozróżnia przede wszystkim ubóstwo materialne i duchowe. Pierwsze polega na braku wystarczających środków materialnych, a jego przyczyną jest niedorozwój krajów i narodów. Pierwszym przejawem tego niedorozwoju jest kryzys mieszkaniowy, który dotyka nawet kraje bogate (SRS 17). Za skutek niedorozwoju uznaje papież również bezrobocie i niepełne zatrudnienie (SRS 18). Hamulcem dławiącym rozwój krajów biednych jest zadłużenie międzynarodowe, plaga narkotyków i masowe ruchy migracyjne.⁹ Przejawem nędzy materialnej jest ponadto samotność ludzi, brak rodziny, zepchnięcie na margines społeczeństwa, emigracja z konieczności. To wszystko poniżej człowieka, prowadzi do frustracji i rozgoryczenia, i zwykle w krótkim czasie przeobraża się w nędzę moralną.¹⁰

Z kolei ubóstwo duchowe, którego także nie brakuje na przełomie XX i XXI wieku, polega w gruncie rzeczy na braku wartości wyższych w życiu ludzi, a zwłaszcza braku sensu i miłości, co dotyczy najczęściej ludzi z bogatych społeczeństw Zachodu. Klasyczną formą ubóstwa duchowego jest nędza w sferze kultury, która w skrajnej formie przybiera postać analfabetyzmu. Niemożność osiągnięcia odpowiedniego wykształcenia prowadzi do wyzysku ekonomicznego, społecznego, politycznego, a nawet do dyskryminacji i rasizmu (SRS 15). Specyficznymi formami ubóstwa duchowego jest pozbawianie ludzi podstawowych praw, a szczególnie prawa do wolności religijnej, inicjatywy gospodarczej, swobodnego zrzeszania się i tworzenia związków zawodowych (SRS 15; 42). Ten rodzaj ubóstwa niszczy twórczą podmiotowość obywatela, prowadzi do przedmiotowego traktowania człowieka, a w konsekwencji do dehumanizacji i moralnej dekadencji (DiM 12).

Jana Pawła II, red. J. Jękot, P. Słabek, Kraków 1998, t. 2, s. 745.

⁹ Jan Paweł II, *Oroędzie na Światowy Dzień Pokoju 1993*, w: *Oroędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, dz. cyt., t. 1, s. 135–136.

¹⁰ Jan Paweł II, *Oroędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1998 roku*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 3(1998), s. 5.

W nauczaniu Jana Pawła II można wskazać dwie najważniejsze podstawy chrześcijańskiego zobowiązania do troski o ubogich. Pierwszą z nich jest akcentowana mocno od początku pontyfikatu osobowa godność człowieka. W swojej encyklice programowej *Redemptor hominis* Jan Paweł II wyeksponował soborową tezę, że człowiek jest *jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego* (KDK 24). Obraz i podobieństwo Boga, jakie każdy człowiek nosi w sobie, są podstawą jedynej i niepowtarzalnej w całym stworzeniu godności (RH 13). Ten wewnętrzny, zapisany w ludzkiej naturze, związek z Bogiem-Miłością sprawia, że człowiek nie może żyć bez miłości, że jest dla siebie istotą niezrozumiałą, że jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa (RH 10). Temu zapotrzebowaniu musi wychodzić naprzeciw Kościół, który nie może być obojętny na to, co zagraża prawdziwemu dobru człowieka i nie może nie być wrażliwy na to, co temu dobru służy. Dlatego cały człowiek, z transcendentnym bogactwem swego ducha, ale także z różnymi potrzebami ciała w egzystencji doczesnej jest *pierwszą i podstawową drogą Kościoła* (RH 14, zob. CA 53).

Drugim źródłem chrześcijańskiego zobowiązania do wspomagania ubogich jest według Jana Pawła II przykład Boga, który pierwszy umiłował ludzi. Szczególnie w życiu i publicznej działalności Chrystusa, który sam stał się ubogim (2 Kor 8, 9) i przyjął na siebie ludzką kondycję wraz ze wszystkimi jej słabościami z wyjątkiem grzechu, ta miłość Boga do ubogich stała się nader wyrazista.¹¹ Syn Człowieczy, który nie przyszedł na ziemię, żeby Jemu służyło, lecz żeby służyć (Mt 20, 28), sam wielokrotnie dał wyraz tej miłości, wspomagając bezpośrednio ubogich w ich różnorodnych cierpieniach i niedostatkach. Przykład Zbawiciela, jak również Jego utożsamienie się z ludźmi najbardziej poniżonymi i odepchniętymi (Mt 25, 40), jest dla chrześcijan wszystkich czasów wielce zobowiązujące.

Wobec rozszerzającego się w świecie ubóstwa żaden człowiek nie powinien pozostać obojętny. W swoim apelu o wspomaganie ubogich zwracał się Jan Paweł II najpierw do przywódców państw i narodów, organizacji i instytucji międzynarodowych, a także do wszyst-

¹¹ Tamże, s. 6.

kich ludzi dobrej woli w całym świecie. Dróg przezwyciężenia wszelkich form nędzy dopatrywał się Jan Paweł II w budowaniu życia społecznego w poszczególnych krajach i w stosunkach międzynarodowych w oparciu o zasady: sprawiedliwości, miłości społecznej, solidarności i dobra wspólnego (zob. RH 16; SRS 38). Te działania ogólnospołeczne muszą być jednak uzupełnione przez konkretną pomoc wzajemną, która w przypadku wojen, kataklizmów i klęsk żywiołowych jest wprost niezbędna. Dlatego zawsze będą potrzebne organizacje międzynarodowe, narodowe i regionalne, gotowe bezinteresownie wspomagać ludzi pogrążonych w biedzie.

Według Jana Pawła II problem ubóstwa jest wyzwaniem dla świata, ale jeszcze większym dla Kościoła, który *nieustannie walczy z wszelkimi formami ubóstwa, ponieważ jest Matką i troszczy się o to, aby każdy człowiek mógł żyć w sposób w pełni odpowiadający godności dziecka Bożego*.¹² Wprawdzie papież wzywał do miłości preferencyjnej ubogich wszystkich ludzi dobrej woli, ale wyraźnie zobowiązywał ludzi Kościoła, by w tym zaangażowaniu byli przykładem i przewodnikiem dla innych (SRS 47). W przekonaniu Jana Pawła II duch dobrowolnego ubóstwa ludzi Kościoła jest koniecznym warunkiem powodzenia jego misji w świecie współczesnym.¹³ Bez świadectwa ubóstwa, pokory i służby nie uda się skutecznie zrealizować zadania nowej ewangelizacji. Papież podkreślał, iż sama katolicka nauka społeczna nie wystarczy, jeśli za nauczaniem Kościoła nie pójdą konkretne czyny miłości. Orędzie społeczne Kościoła może zyskać większą wiarygodność dzięki świadectwu skutecznego działania.

Pomoc charytatywna przybiera niekiedy postać bardzo ciężkiej pracy. Zdaniem Jana Pawła II moc konieczna do realizacji posługi wobec ubogich jest zawarta w sakramentach Kościoła, a zwłaszcza w Eucharystii. Chrystus obecny w Najświętszym Sakramencie jako chleb życia wiecznego wzywa, aby go dostrzec w ubogich, z którymi okazał On pełną solidarność.¹⁴ Eucharystia jest źródłem energii,

¹² Tamże, s. 5–6.

¹³ Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1987 roku*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, dz. cyt., s. 538.

¹⁴ Jan Paweł II, *Orędzie Ojca Świętego na Wielki Post 1991 roku*, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, dz. cyt., s. 541.

potrzebnej do budowania Chrystusowego królestwa na ziemi, którego widzialnym znakiem jest miłość i wspólnota z ubogimi tego świata. Eucharystia jednoczy uczestników w jedną rodzinę i wychowuje do stałej gotowości oddawania swego życia za braci (SRS 48). Dojrzała miłość preferencyjna ubogich jest konsekwencją wytrwałej formacji, która powinna być prowadzona od najmłodszych lat w rodzinie, szkole i wspólnocie parafialnej.

Miłosierdzie Boże jako motyw posługi charytatywnej Kościoła

Jan Paweł II okazał się papieżem o wielkiej wyobraźni miłosierdzia, ponieważ potrafił świadczyć o nim słowem, modlitwą i czynem. W liście apostoelskim na początek III tysiąclecia chrześcijaństwa *Novo millennio ineunte* napisał:

Potrzebna jest dziś nowa «wyobraźnia miłosierdzia», której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim tak, aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr. Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się «jak u siebie w domu» (nr 50).

Podczas podróży apostoelskiej do Polski w 2002 r. Jan Paweł II przypomniał, że współczesny człowiek tak bardzo dotknięty tajemnicą nieprawości potrzebuje usłyszeć orędzie o Bogu, który jest miłosierny i kocha człowieka nawet wtedy, gdy ten zgrzeszy. Prawda o miłosiernym Ojcu jest szczególnym źródłem nadziei chrześcijańskiej, zwłaszcza jeśli jest wypowiedzana i słuchana w konfesjonale. Podczas Eucharystii na Krakowskich Błoniach Jan Paweł II zachęcał i apelował, aby Polacy stali się świadkami miłosierdzia:

Nadszedł czas – podkreślał – aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości. To orędzie Kościół pragnie niestrudzenie głosić nie tylko żarliwym słowem, ale także gorliwą praktyką miłosierdzia.¹⁵

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej, Kraków 18 VIII 2002*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 9(2002), s. 20.

W encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II ukazał wzajemną relację miłości i sprawiedliwości społecznej. Podkreślił, iż miłość jest większa od sprawiedliwości, warunkuje ją, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości. Sprawiedliwość stanowi zaledwie minimum miłości. Nie da się zbudować trwałego ładu i spokoju społecznego na podstawie samej sprawiedliwości, ponieważ ta może niekiedy okazać się najwyższą niesprawiedliwością, w myśl antycznej zasady *summum ius – summa iniuria* (DiM 12). Dlatego sprawiedliwość domaga się dopełnienia przez miłość społeczną i miłosierdzie, które nie deprecjonują sprawiedliwości, ale mają większą moc w kształtowaniu życia ludzkiego w świecie skażonym przez zło i grzech. Sprawiedliwość według personalistycznej etyki chrześcijańskiej powinna przyczyniać się do budowania wspólnoty międzyludzkiej na różnych poziomach życia społecznego. Tego celu nie da się jednak osiągnąć bez miłosierdzia. Porządek społeczny musi się wprawdzie opierać na sprawiedliwości, ale może on być zrealizowany tylko dzięki miłości, wyrażającej powszechne braterstwo między ludźmi.¹⁶

Według Jana Pawła II w obecnej kondycji ludzkiej nie da się świata zmienić na lepszy bez miłości miłosiernej, która posiada moc przebaczenia. Przebaczenie jest dowodem na to, że w świecie jest miłość potężniejsza niż grzech. Świat pozbawiony przebaczenia stałby się światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości. Przebaczenie czerpie moc z miłosiernej miłości Boga i polega na odnajdywaniu godności człowieka, która może być mocno zagubiona. Miłość miłosierna pozwala odnajdywać upadłe i przyćmione człowieczeństwo w sobie i bliźnich, a także poznać jego wartość. W końcu miłosierdzie doświadczane i świadczony innym jest źródłem radości.

W książce *Pamięć i tożsamość* Jan Paweł II jeszcze raz pochylił się nad tajemnicą ludzkiej nieprawości, której granice wyznaczył miłosierny Bóg. Zło bowiem można przewyciężyć tylko dobrem, mającym swoje źródło w nieskończonym Bogu, który *tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* (J 3, 16). Bezmiar ludzkiego zła został przewyciężony potęgą Bożej miłości objawionej świa-

¹⁶ Zob. J. Majka, *Miłosierdzie jako zasada społeczna w świetle encykliki „Dives in misericordia”*, w: Jan Paweł II, *Encyklika „Dives in misericordia”*. *Tekst i komentarz*, red. S. Grzybek, M. Jaworski, Kraków 1981, s. 175–186.

tu najpełniej w krzyżu Chrystusowym. *Miara wyznaczona złu przez boskie dobro stała się udziałem dziejów człowieka, w szczególności dziejów Europy, za sprawą Chrystusa.*¹⁷ Zdaniem Jana Pawła II dla pokolenia, które przeszło doświadczenie II wojny światowej i dwóch okrutnych ideologii, nazizmu i komunizmu, słowa zapisane w *Dzienniczku św. Faustyny* jawią się jako *szczególna Ewangelia miłosierdzia Bożego napisana w perspektywie XX wieku.*¹⁸ Dlatego uznał, że prawda ta należy do skarbcza Kościoła powszechnego i powinna zostać pokazana całemu światu. Słuszność jego decyzji potwierdziły wielotysięczne rzesze wiernych obecne podczas beatyfikacji i kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej. Papież był przekonany, że przez tę skromną zakonnicę Chrystus przypomniał światu, że *zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa, że ostatecznie zwycięskie jest dobro i że nad nienawiścią tryumfuje miłość.*¹⁹

Z nauki o Bożym miłosierdziu Jan Paweł II wyprowadzał konsekwentnie wnioski dla praktyki życia chrześcijańskiego. Nie da się bowiem żyć miłosierdziem Bożym i głosić jego orędzia bez potwierdzania go czynami miłości bliźniego. Dlatego papież stale zachęcał chrześcijan do świadectwa miłości czynnej. Ożywienie miłości bliźniego było jednym z celów obchodu jubileuszowego roku 2000. W dokumencie programowym tego jubileuszu *Tertio millennio adveniente* Jan Paweł II opowiedział się za opcją preferencyjną na rzecz ubogich i wyraził życzenie, aby w roku jubileuszowym chrześcijanie stali się *ręcznikami wszystkich ubogich świata* (nr 51). W bulli *Incarnationis misterium* ogłaszającej Wielki Jubileusz wskazał na ścisły związek czerpania ze „skarbcza Kościoła” poprzez odpusty z czynami miłości. Skarbiec Kościoła zrodził się bowiem z nadmiaru miłości Chrystusa i tych świętych, którzy pozostawiają po sobie *nadmiar miłości, poniesionych cierpień, czystości i prawdy* (nr 10). Dlatego chrześcijanie nie mogą egoistycznie myśleć tylko o swoim zbawieniu, ale mają otworzyć się także na innych ludzi. Przy okazji jubileuszu Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że istnieje ogromne zapotrzebowanie na czyny

¹⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 24.

¹⁸ Tamże, s. 61.

¹⁹ Tamże, s. 62.

miłosierdzia w świecie, w którym wielu ludzi zepchniętych jest na margines społeczny, a niektóre narody niemal w całości żyją w nędzy, m.in. z powodu niemożliwości spłacenia swoich długów (IM 12).

W liście apostołskim *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II przypomniał, że miłosierdzie chrześcijańskie bierze początek z komunii wewnątrzkościelnej, ale ze swej natury zmierza do posługi powszechnej, dlatego skłania do podejmowania dzieł czynnej miłości wobec każdego człowieka. Miłosierdzie w decydujący sposób określa kształt życia chrześcijańskiego, styl działalności kościelnej i treść programów duszpasterskich. Według Jana Pawła II rozpoczynający się XXI wiek i nowe tysiąclecie wymagają od ludzi Kościoła świadectwa wielkiego poświęcenia i miłosierdzia wobec najuboższych.²⁰

Jan Paweł II zwracał ponadto uwagę na sprzeczności, jakie nie-
sie ze sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewiele wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności (NMI 50). Papież ubolewał nad tym, że na progu trzeciego tysiąclecia ludzkość nie uporała się z głodem, analfabetyzmem, brakiem dostępu do podstawowej opieki lekarskiej, bezdomnością oraz innymi formami skrajnego ubóstwa. Dzisiaj do starych form ubóstwa dołączyły nowe, dotykające także środowiska ludzi materialnie zasobnych, którym zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, dyskryminacja społeczna. Tradycja chrześcijańskiego miłosierdzia, która w minionych wiekach wyraziła się na wiele różnych sposobów, wymaga obecnie jeszcze większej inwencji twórczej.²¹

²⁰ „Jeśli nasze działania rzeczywiście mają początek w kontemplacji Chrystusa, to powinniśmy umieć Go dostrzegać przede wszystkim w twarzach tych, z którymi On sam zechciał się utożsamić [...]. Wedle jednoznacznych słów Ewangelii jest On w szczególnie sposób obecny w ubogich, dlatego wobec nich Kościół winien stosować «opcję preferencyjną». Poprzez tę opcję dajemy świadectwo o kształcie miłości Boga, o Jego opatrności i miłosierdziu i w pewien sposób nadal rozsiemy w dziejach ziarna królestwa Bożego, które sam Jezus pozostawił w czasie swego ziemskiego życia, wychodząc naprzeciw tym, którzy zwracali się do Niego z wszelkimi potrzebami duchowymi i materialnymi” (NMI 49).

²¹ Zob. Z. Zimowski, *Jan Paweł II o nowej „wyobraźni miłosierdzia” w perspekty-*

Apel o rozwijanie posługi charytatywnej kierował wielokrotnie Jan Paweł II do wiernych w Polsce. W 1997 r. w Legnicy przypomniał o zobowiązaniu Kościoła do troski o ubogich, chorych i bezdomnych, wskazując, iż ten rodzaj działalności jest *znakiem wiarygodności pasterskiej misji Kościoła*.²² Przy tej okazji podziękował wszystkim wolontariuszom duchownym, zakonnym i świeckim, którzy wykazali wrażliwość na potrzeby innych i angażując się w różne dzieła charytatywne, pomogli wielu potrzebującym w kraju i zagranicą. O obowiązku pomagania ubogim mówił Jan Paweł II także w czasie wizyty *ad limina Apostolorum* biskupów polskich w 1998 r. Przypomniał wtedy, że *na biskupach spoczywa obowiązek przewodzenia Ludowi Bożemu w miłości*.²³

Jan Paweł II nie tylko nauczał, że miłość Kościoła do ubogich każe mu zwracać się ku światu, w którym ubóstwo przybiera wciąż nowe formy (CA 57), lecz starał się na miarę swoich możliwości ulżyć niedoli ubogich. W tym celu założył dwie fundacje, działające w ramach Papieskiej Rady *Cor Unum*. Powołana 22 II 1984 r. Fundacja na rzecz Sahelu wspiera finansowo długofalowe projekty infrastrukturalne w krajach regionu saharyjskiego w Afryce, mające na celu ich zabezpieczenie od klęski suszy, pustynnienia i głodu. Natomiast utworzona w kontekście obchodów 500-lecia ewangelizacji Ameryki 13 II 1992 r. Fundacja *Populorum progressio* wspomaga integralny rozwój najuboższych społeczności wiejskich Ameryki Łacińskiej i Wysp Karaibskich.²⁴ Fundacje charytatywne założone przez

wie nowego tysiąclecia, w: *Sanktuarium ostrobramskie szkołą miłosierdzia*, red. J. Karbownik, T. Siudy, Skarżysko-Kamienna 2005, s. 61–84.

²² Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Legnicy, 2 VI 1997*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 1997 (numer specjalny), s. 28.

²³ Jan Paweł II, *Przemówienie drugie, 2 II 1998*, w: *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów. Wizyta ad limina 1998*, Kraków 1998, s. 36. „Mogą was inni wyprzedzić albo ubiec w wielu sprawach, ale nikt nie może powstrzymać Kościoła w głoszeniu Ewangelii miłości, w upominaniu się o tych, o których nikt się nie upomina. Wytrwale i bezinteresowne świadectwo czynnej miłości ma nierozzerwalny związek z ewangelizacją, bo jest świadectwem o miłości Boga”.

²⁴ W 2004 r. Fundacja na rzecz Sahelu sfinansowała 169 projektów charytatywnych na sumę 1.771.157 euro, a Fundacja *Populorum progressio* 231 projektów na sumę 1.881.000 dolarów USA. Oprócz tego w 2004 r. Jan Paweł II przekazał bezpośrednio dla ofiar klęsk żywiołowych 992.530 dolarów USA i 519.000 euro, na-

Jana Pawła II są konkretnym znakiem solidarności Papieża i Stolicy Apostolskiej z ludźmi cierpiącymi nędzę i głód. Pomoc charytatywna w imieniu Papieża jest realizowana także przez Papieskie Dzieła Misyjne, Urząd Dobroczynności Apostolskiej oraz inne dykasterie Stolicy Apostolskiej.

* * *

Zsekularyzowany świat współczesny przeżywa deficyt postaw wrażliwości, dobroci i pomocy wzajemnej. Sytuacja ta jest palącym wyzwaniem dla uczniów Chrystusa, który stale wzywa do głoszenia słowem i czynem orędzia Bożej miłości. Współczesny świat oczekuje od Kościoła przykładu ofiarnej miłości i pokornej służby. Posługa charytatywna jest formą świadectwa miłości, które samo w sobie ma moc ewangelizującą, ponieważ *pozwała człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Chrystusa, w Duchu Świętym* (EE 84). Działalność charytatywna podnosi autorytet Kościoła i wzmacnia jego wiarygodność w świecie. Dlatego Kościół współczesny musi kroczyć drogą miłości. Stare i nowe formy ubóstwa są również wyzwaniem dla Kościoła w Polsce, który szczególnie dzisiaj powinien być wrażliwy na ludzką biedę i otwarty na każdego człowieka potrzebującego pomocy. Wspaniałym przewodnikiem na współczesnych drogach poszukiwania zagubionego i pogrążonego w biedzie człowieka pozostaje dla Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce Jan Paweł II, wielki orędownik miłosierdzia Bożego i protektor posługi charytatywnej Kościoła.

tomiast na programy pomocy długofalowej 2.024.532 dolary USA i 608.200 euro. Zob. Papieska Rada *Cor Unum*, *Z działalności charytatywnej Jana Pawła II w 2004 roku*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 6(2005), s. 38–40.